Nr. 30 Lwów, 5 środa lutego 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz
Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedynczego
60 hal.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Listy z Warszawy.

Wojna czy pokój. — Nota Cziczerina — Zwrot wśród ludowców. — Minister Bardel o sytuacyi rolnej. — Horoskopy na przyszłość.

30. stycznia 1920.

Rzucone przez P. P. S. hasło zawarcia pokoju z Rosyą, pomimo wysiłków reakcyi i kołtuneryi miejscowej znalazło niezwykle silny grunt nietylko w sferach robotniczych, lecz także inteligentnych, a nawet ludowych. „O co i dla kogo walczymy?“ oto pytanie, które stawiają sobie absolutnie wszyscy. Rzecz znamienna, sfery reakcyjne i imperyalistyczne ukrywały wszelkie wiadomości o próbach Rosyi nawiązania rokowań z Polską, wypierano się publicznie półurzędownie otrzymania noty Cziczerina, p. Olszowski, szef sekcyi w M. Spraw zagranicznych przyparty do muru przyznał, że istnieje nota Cziczerina do Polski, notę tę uważał za ścisłą tajemnicę, aczkolwiek ogłosiły ją dzienniki angielskie. Treść noty dostała się do dzisiejszych dzienników warszawskich (podaliśmy ją w niedzielnym numerze. Red.).

Jakie negocyacye przeprowadzał obecnie w Londynie minister spraw zagranicznych Patek na razie nie wiadomo, w każdym razie warto zaznaczyć, że o ile negocyacye te pójdą w kierunku prowadzenia dalszej wojny z Rosyą, to karyera ministra Patka, a z nim i gabinetu będzie zakończona.

Wspominałem uprzednio, że na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych była wysuwana kandydatura Jana Dąbskiego, wybitnego kierownika P. S. L. Klub P. S. L. nie chce obecnie angażować się w polityce karkołomnej na kresach i stąd też ta nieoczekiwana wstrzemięźliwość i niejakie cofnięcie kandydatury. Tymczasem Jan Dąbski ogłosił artykuł, który stanowi niejako rewelacyę i bardzo mocno, stanowczo ster polityki ludowców przerzuca na lewo.

Poseł Dąbski pisze, że istotnym powodem drożyzny i kryzysu gospodarczego w Polsce jest wojna. Wojna ta pochłania miliard marek miesięcznie. Wojna z Rosyą nie posiada istotnej racyi bytu i naraża nietylko obecny byt ale i całą przyszłość państwa polskiego. Artykuł kończy się oświadczeniem, że minister Patek, również powinien powziąć desyderaty, idące w kierunku zaprzestania wojny. Artykuł tak wybitnego członka P. S. L. jakim jest Dąbski, przetłumaczony na język zwykły oznacza że P. S. L., która przecież stanowi trzon większości sejmowej, skończyła, czy też skończyć chce z polityką zweryowanego jezuity ks. Kazimierza Lutosławskiego. Jedno z dwojga: albo Patek zaciągnął wojenne zobowiązania względem Anglii i Francyi, a wtedy poparcia P. S. L. nie zyska, albo przeciwnie — pójdzie w kierunku polityki pokojowej, a wtedy będzie miał przeciw sobie całą reakcyę prawicową i większość sejmowa pryśnie.

Tak, czy inaczej nie da się zaprzeczyć, że endecya i chadecya w ekskursyach imperyalistycznych na wschód na poparcie P. S. L. liczyć nie mogą.

Że sytuacya jest groźna i że ocena Dąbskiego ma racyę bytu, dowodzi również opinia ministra rolnictwa dra Bardla, do którego nasz korespondent zwrócił się z szeregiem zapytań.

Między innemi zagadnął on o horoskopy na rok przyszły. Minister rolnictwa zaznaczył, że ogromne ilości zboża siewnego idą na potrzeby armii, co nie może pozostać bez wpływu na akcyę podniesienia produkcyi rolnej. Dalej, kraj na potrzeby ludności dostarczyć może tylko 60.000 sztuk bydła, tymczasem spożywane jest 120.000, a więc żyjemy z kapitału, co naszą krajową hodowlę może doprowadzić do ruiny.

Jeżeli teraz wezmę pod uwagę, co mi zakomunikował minister dr. Bardel, że nie posiadamy maszyn rolniczych, nie posiadamy nawozów sztucznych, nie posiadamy koni, łatwo wyciągnąć wniosek, że następny rok może być dla Polski katastrofalny, bowiem nie będzie można obsiać nietylko 8—9 milionów morgów, dziś już leżących odłogiem (kresy 5 milion., Galicya Wschodnia 2,900.000, b. Królestwo 1,000.000, Galicya Zachodnia 50.000) ale nawet terenu obecnie już znajdującego się w uprawie.

VARSOVIENSIS.

Dokładny tekst bolszewickiej noty pokojowej.

WARSZAWA, 2. lut. (Pat.). Stacya radio Moskwa — Warszawa — Do Naczelnika państwa Piłsudskiego. Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowietów do Rządu polskiego i ludu polskiego.

OŚWIADCZENIE

Polska stoi wobec decyzyi, czy poweźmie postanowienie, które może przynieść dla obu narodów najzgubniejsze następstwa. Wszystko wskazuje na to, że wysiłki skrajnych imperyalistów ententy, stronników lub agitatorów Churchilla lub Clemenceau, dążą w chwili obecnej do pchnięcia Polski w bezsensową i zbrodniczą walkę przeciw Rosyi sowietów.

Świadoma całej odpowiedzialności wobec mas roboczych Rosyi i przejęta głębokiem życzeniem zapobieżenia niezliczonym ofiarom, nieszczęściom i spustoszeniom, które grożą obydwu narodom Rada komisarzy ludowych oświadcza:

1) że polityka socyalistyczna federacyjnej Republiki sowietów wobec Polski, wychodząca nie z wypadkowych i chwilowych kombinacyi wojskowych lub dyplomatycznych, lecz z niewzruszonej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim własnym losie,

UZNAŁA I NIEZMIENNIE UZNAJE BEZWARUNKOWO I BEZ ZASTRZEŻEŃ NIEPODLEGŁOŚĆ I SUWERENNOŚĆ REPUBLIKI POLSKIEJ

i na tem to uznaniu, które datuje od pierwszego dnia istnienia niepodległego państwa polskiego, opiera wszystkie stosunki z Polską.

2) Utrzymując ostatnią propozycyę pokojową uczynioną Polsce przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych 22. grudnia z. r., Rada komisarzy ludowych, której obca jest wszelka polityka agresywna, oświadcza że

WOJSKA CZERWONE NIE PRZEKROCZĄ TERAŹNIEJSZEJ LINII FRONTU BIAŁEJ RUSI

która przechodzi w pobliżu następujących punktów: Dryssa, Dysna, Połock, Paryce, stacye Płycz i Białokorewice. Co się tyczy

FRONTU UKRAIŃSKIEGO

Rada komisarzy ludowych oświadcza w swojm imieniu że wojska sowieckie federacyjnej republiki

NIE BĘDĄ DOKONYWAĆ OPERACYI WOJENNYCH NA ZACHÓD OD ZAJMOWANEJ LINII

przechodzącej w pobliżu miasteczek: Czudnego(?), Piławy, Deraźni i miasta Baru.

3) Rada komisarzy ludowych oświadcza że rząd sowiecki

NIE ZAWARŁ Z NIEMCAMI

ani z żadnym innym krajem, jakiejkolwiek umowy lub traktatu, któryby był skierowany bezpośrednio lub pośrednio przeciw Polsce, i że charakter i duch polityki międzynarodowej rządu sowietów wyklucza możność podobnych traktatów zarówno jak choćby najmniejszą chęć korzystania z możliwych kolizyi między Polską a Niemcami lub jakimkolwiek innym krajem, w celu zagrożenia niepodległości Polski i jej terytoryów.

4) Rada komisarzy ludowych sądzi, że o ile chodzi o interesy rzeczywiste Polski i Rosyi,

NIE MA ANI JEDNEJ KWESTYI CZY TO CHARAKTERU TERYTORYALNEGO, CZY EKONOMICZNEGO LUB INNEGO, KTÓREBY NIE MOGŁY BYĆ ROZSTRZYGNIĘTE W DRODZE POKOJOWEJ

za pomocą rokowań, ustępstw, i wzajemnych układów, jak to ma miejsce w chwili obecnej przy rokowaniach z Estonią.

Polecając komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych uzyskanie na najbliższem posiedzeniu w ludowym centralnym wszechrosyjskim komitecie wykonawczym

UROCZYSTE POTWIERDZENIE ZE STRONY NAJWYŻSZEGO ORGANU WYŻEJ WSKAZANYCH ZASAD WOBEC POLSKI,

Rada komisarzy ludowych uważa ze swej strony, że przez obecne stanowcze oświadczenie, spełnia swój obowiązek wobec pokojowych interesów narodów polskiego i rosyjskiego żywi stanowczą nadzieję, że

WSZYSTKIE SPRAWY SPORNE ZOSTANĄ ROZWIĄZANE W DRODZE PRZYJAZNYCH UMÓW MIĘDZY ROSYĄ A POLSKA

Prezydent rady komisarzy ludowych ULJANOW LENIN, Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych G. CZICZERIN, komisarz ludowy dla wojny i marynarki Ł. TROCKI.

Głosy prasy francuskiej.

WARSZAWA. 2 lut. Pat. z Paryża Havas. „Temps“ analizując położenie rosyjskie oświadcza, że niezależnie do tego czy dojdzie do zawieszenia broni z bolszewikami czy nie, byłoby dobrze dać Polakom uzbrojenie i wyekwipowanie w rozmiarach w jakich oni tego potrzebują.

PRAGA. 2 lut. (Pat.) Cz. B. P. z Paryża. „Matin“ omawia trudną sytuacyę w jakiej znajduje się Rumunia i Polska wobec Rosyi sowieckiej i oświadcza, że o ile państwa koalicyjne nie pospieszą z rychłą pomocą tym państwom, trudno się będzie dziwić gdyby Polska i Rumunia zawarły z rządem sowietów pokój.

Wobec bolszewickich propozycyi pokojowych.

Warszawski „Kurjer pol." zamieszcza nast. opinie klubów sejmowych, jakie należy zająć stanowisko wobec propozycyi pokojowych:

Przedstawiciele ZW. LUDOWO-NARODOWEGO, który do niedawna wykluczał nawet możliwość dyskusyi na temat pokoju, obecnie uważają, że zastanowić się nad propozycyami w każdym razie należy.

Przedstawiciele ZJEDN. NAR.-LUD. (grupa p. Skulskiego) powołując się na zdanie Prezydenta Ministrów, że „każdy uczciwy naród dąży do pokoju" oświadczają, że w dążeniu tem nie należy zaniedbywać momentów sprzyjających dla wyjścia ze stanu wojny, o ile rzeczywiście nastręczają się one.

Posłowie Z KLUBU PRACY KONSTYTUCYJNEJ stwierdzają, że stanowisko ich określi się, dopiero po wysłuchaniu min. Patka, są jednak zdania, że pokój jest pożądany.

Leaderów KLUBU P. S. L. wczoraj w Sejmie nie było, z rozmów z posłami tego klubu wywnioskować można, że większość podziela opinię wyrażoną przez posła Dąbskiego w artykule „Gazety Ludowej", cytowanym dziś przez nas.

Posłowie z KLUBU „WYZWOLENIA" są zdania, że odrzucenie propozycyi pokojowych a limine uważaliby za conajmniej lekkomyślne. Gdyby propozycye rządu sowieckiego były absolutnie nie do przyjęcia, pewni są, że wówczas wieś gotowa byłaby i nadal znieść ofiary dla obrony Rzplitej.

Przedstawiciele KLUBU N. Z. R. sądzą, że wejść w pertraktacye z rządem sowieckim należy, ale nie można zawrzeć pokoju bez gwarancyi niepodległości tych drobnych państw utworzonych na byłych kresach Rosyi.

Co mówi minister Patek?

WIEDEŃ. 2. lut. Pat. Minister spraw zagran. Patek przejeżdżał w sobotę przez Wiedeń i przyjął między innymi przedstawiciela PAT, któremu udzielił następującej informacyi: Pobyt mój w Paryżu przedłużył się ze względu na ratyfikacyę traktatu pokojowego i ze względu na zmianę rządu we Francyi. Mogę stwierdzić, że podobnie jak rząd dawniejszy tak też i obecny francuski żywi dla Polski najserdeczniejsze uczucia.

Bardzo dobre stosunki łączą też Polskę z Anglią. Na specyalne zaproszenie L.-Georgea wyjechałem 25. stycznia do Londynu, gdzie odbyłem z nim 2-godzinną konferencyę, miała ona znaczenie programowe i zasadnicze. Po powrocie z Londynu odwiedziłem w Paryżu pp. Clemenceau, Milleranda, Focha i Henrysa. W czwartek wieczorem wyjechałem do Polski, aby jak najrychlej zdać sprawę powołanym czynnikom rządowym i sejmowym z wyników mej podróży.

Na zapytanie jak się ukształtuje polityka międzynarodowa w najbliższej przyszłości, oświadczył minister, że Polska ustali kierunek swej polityki w ścisłem porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonymi. Polska może spoglądać z otuchą w przyszłość. Skonsolidowana wewnętrznie spełni ona przy pomocy państw zachodnich rolę, którą jej przeznaczyła historya. Minister podniósł, że Polska nie prowadzi wojny dla samej wojny, a pokój do którego dąży ma uchronić całą Europę(!) przed dalszymi niespodziankami. Polska zastosuje się w przyszłości także wobec Rosyi do tych wytycznych linii, którę będzie uważała za potrzebne ze

względu na pokój Europy a nie (?) na swój własny interes.

Minister Patek w Warszawie.

WARSZAWA. 2 lut. Pat. Minister spraw zagran. Patek powrócił wczoraj o godz. 12 w południe z Paryża do Warszawy. Jak podają dzienniki udał się pan minister wprost z dworca kolejowego do Belwederu dokąd przybył również prezydent ministrów p. Skulski, oraz dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagran. p. Okęcki. W obecności Naczelnika Państwa odbyła się dwugodzinna konferencya, która miała charakter wyłącznie informacyjny. Minister Patek zdawał sprawę ze swej działalności w Londynie i w Paryżu i informował o obecnym kursie polityki zagranicznej koalicyi także w odniesieniu do sprawy rosyjskiej.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 1. lutego 1920.

Front litewsko-białoruski:

Oddziały nasze i łotewskie po odparciu kontrataków bolszewickich na nasze pozycye zbliżyły się do rzeki Swinbchy i jeziora Oswoja. Wzięto jeńców i dwa karabiny maszynowe. Na froncie poleskim oddziały wywiadowcze rozbiły bolszewików na wschód od Kopatkowic, biorąc 3 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców.

Front wołyński:

Działalność wywiadowcza.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE.

W dniu wczorajszym zostały obsadzone Kościerzyna i Chojnice. Ludność witała naszego żołnierza owacyjnie. Z powodu opóźnienia okupacji Gdańska przez wojska okupacyjne, zostało obsadzenie obszarów od osiągniętej w dniu wczorajszym linji do morza na kilka dni wstrzymane.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, pułk.

Z dnia 2 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Bolszewickie próby sforsowania Dźwiny w okolicy Drysy i Kartenicz, zostały w walce udaremnione. Na odcinku poleskim oddziały mają ce za zadanie rozbicie koncentrujących się na naszem przedpolu sił nieprzyjacielskich i przerwanie połączenia kolejowego Owrucz—Mozyr dokonały śmiałego wypadu na Worotyn, Dziubniaki, Chomiszki, Kiechiszcze i Kuźmicze — rozbijając kilka batalionów nieprzyjacielskich i niszcząc urządzenia stacyjne w Sławetnie i most na rzece Sławetnie. Wzięto 340 jeńców, w tem 2 dowódców batalionowych, 16 dowódców kompanii i wzięto 12 karabinów maszynowych.

Front wołyński:

Utarczki patroli wywiadowczych.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE.

Na północny-zachód od Chojnic osiągnęły w dniu wczorajszym wojska nasze nową granicę polsko-niemiecką.

Kuliński.

—o—

PRZYGOTOWANIA DO PLEBISCYTU NA ŚLĄSKU

CIESZYN, 2. lut. (Pat.). Uchwałą komisyi plebiscytowej zniesiono milicyę polską i czeską żandarmeryę policyjną, jako organizacye wojskowe. Nieprzynależni do Śląska członkowie tych organizacyi, mają kraj opuścić, a pozostanie tylko żandarmerya zwykła ograniczona do liczby przedwojennej. Żandarmerya podlega starostwom pod kontrolą władz wojskowych komisyi międzynarodowej. Linje celne na linji demarkacyjnej zostaną zniesione i funkcyonaryusze celni przeniesieni do 8. lutego na granicę kraju.

Marka we Lwowie.

Lwów, 3. lutego.

Jak ostatnie dnie wskazują ludność zaczyna się oswajać z markami. W sklepach, wedle rozporządzenia władzy, kupcy wystawiają ceny w koronach i markach a przy zapłacie obliczają wedle tabelki. Podobnie czynią przekupnie i rzeźnicy np. na pl. targowym na Łyczakowie. Lecz tu przeważnie kupuje publiczność inteligentna, która swe miesięczne pobory otrzymała w markach. Natomiast na innych placach, jak na placu Krakowskim, kurs marki nie stoi tak dobrze.

Sprawozdawca nasz udał się do bazaru na tym placu i tu pewnego rzeźnika zapytał o cenę mięsa za 1 kilogram. Wołobójca zbrojny w nóż i topór odpowiada „ta osiemnaście".— Koron czy złotych? „Ta guldenów". — A ile marek? — „Ta tyle co koron! Następnie szereg dalszych osób tego szanownego cechu potwierdził jego słowa.

Tu często się słyszy „pomstowania" na marki. „Niech panią Drab-ski obliczy", woła jedna przekupka i kończy przekleństwem swe wywody. W tych sferach „indyk Drab-ski, (endek Grabski), cieszy się wielką popularnością. Animozyę tych sfer do marek, po części można zrozumieć trudnościami, jakie sprawia im obliczanie koron na marki, bo skok od „guldenów" do marek jest im za trudny.

Koniecznością wprost jest, by magistrat wydał taryfę w markach i koronach co dla przekupniów i publiczności byłoby wielkiem ułatwieniem.

Wiele jest handlarek, które stale trzymają się swej „taryfy" głowa za głowę, to jest marka za koronę. Lecz tych, sama publiczność ściga i oddaje w ręce władzy. Należy koniecznie by podobnych paskarzy władze tępiły energicznie. Urząd walki z lichwą winien przez swe kontrolne organa wziąść udział w tępieniu tych nadużyć, podobnie jak w Krakowie. Władze polityczne winny natychmiast wydać odpowiednie dyrektywy w tym kierunku, by uchronić masy od tej nowej lichwy i wyzysku.

—o—

Aresztowanie włamywaczy i blatników

Lwów, 3 lutego.

Doszło do wiadomości policyi, że pewna zorganizowana szajka stale popełnia kradzieże. Inspektorowie pol. Janklewicz, Socha i Magierowski. tropiąc włamywaczy dłuższy czas, ujęli w mieszkaniu Janiny Mülerowej przy ul. św Teresy l. 22 bandytę Stefana Charczuka.

Szajka ta wraz z innymi rzezimieszkami aresztowanymi później, popełniła kradzieże u dr. Kratera, komendanta MSO. V. dzielnicy. zam. przy ul. Mochnackiego l. 36, następnie u p. Emiliana Kobrzyńskiego przy ul. Kochanowskiego 19a, u p. Maryi Styszowej przy ul. Magazynowej 3, u p. Maryi Sobolewskiej przy ul. Murarskiej 21 itd.

Rzeczy skradzione przechowywano w cegielni pustej p. Szprechera na Górze Pełczyńskiej, częściowo je sprzedawano. Dwa futra i maszynę do pisania, pochodzące z kradzieży u dr. Kratera kupiła za marną kwotę żona inż. P. komendata MSO. IV. dzielnicy gdzie też rzeczy te po przeprowadzonej rewizyi znaleziono i odebrano.

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 3 lutego o godz. 7 wieczór „Tosca" opera w 3 akt. Puccini'ego z pp. Korolewicz-Waydową, Łowczynskim i Okońskim.

We środę 4 lutego o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Fantazy" dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Wtorek 3 lutego o godz. 7 0 wiecz. „Sąd w Ameryce", operetka, balet, „Trzech Fredków", operetka w 2 aktach. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

SYNDYKAT POLSKICH DZIENNIKARZY LWOWSKICH. Podobnie jak w Warszawie i Krakowie zorganizowali się pracownicy dzienników polskich w naszem mieście dla obrony interesów materyalnych oraz moralnych dziennikarzy i zawodu dziennikarskiego.

W poniedziałek 2-go bm. o godz. 11-tej przedpoł. odbyło się w sali klubowej Kasyna m. zgromadzenie konstytuujące nowego zrzeszenia. Przewodniczył red. Laskownicki.

Po przemowieniu powitalnem i sprawozdaniu komisyi organizującej Syndykat, omawiano w dyskusyi ogólnej cele organizacyi i doniosłe jej zadania, poczem uchwalono przedłożony statut przyjąć, a ewentualne zmiany i poprawki przekazać wydziałowi.

Następnie dokonano wyborów.

Dały one wynik następujący: prez. dr. Vogel, wicepr. Fryling i Raczkowski, człon. wydz. Ancówna, Laskownicki, Parandowski, Rolle, Szczypek i Wł. Szenderowicz, sekr. p. Lech, skarbnik p. Krzywy.

Komisya rewizyjna: Grekowiczówna, Konarski i L. Szenderowicz; Sąd polubowny: Hausnerowa, dr. Jampolski i Rossowski.

TRZECI I OSTATNI WYKŁAD PROF. GROERA z zakresu społecznej opieki nad dzieckiem odbędzie się we środę 4. lutego, o godzinie 7. wieczorem w sali Muzeum przemysłowego. Tym razem prelegent mówić będzie o przyczynach gruźlicy u dzieci, o jej zapobieganiu i leczeniu. Ponieważ dzieci gruźlicze u nas stanowią przeszło 80 proc. ogólnej liczby, więc zainteresowanie się ogółu tą sprawą i energiczna akcya przeciwdziałająca powinna być dziełem najbliższego czasu. Bilety w cenie 6 kor. 4 kor. i 2 kor. do nabycia w dzień odczytu przy kasie. Tamże udzielać się będzie informacyi w sprawie kursu dla opiekunek społecznych, jaki w najbliższym czasie Koło Studentek otwiera. Czysty dochód przeznaczony jak zwykle na budowę domu dla Studentek im. E. Orzeszkowej.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI. Gornicka była nakładaczka drukarska, zastrzeliła współwłaściciela firmy księgarskiej Westa, w Brodach, ciężko zraniła 7-letnią córeczkę w końcu celnym strzałem odebrała sobie życie. Powodem tego było zerwanie stosunku kilkuletniego W. z samobójczynią.

KRONIKA POGOTOWIA RAT. Teodor Marko, lat 56, zarobnik, w skutek biedy rzucił się z trzeciego piętra przy ul. Bernsteina na bruk ulieczny w celu samobójczym. Desperat poza kontuzyami odniósł złamanie lewej nogi. Poprzednio już podobnie usiłował odebrać sobie życie przy ul. Tercyarskiej. — Rachela Herbstowa, lat 55, pośliznąwszy się przy ul. Grodeckiej, złamała lewą rękę. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy, a niedoszłego samobójcę odwieziono do szpitala powszechnego.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA. Jan Socha, który w listopadzie ub. r. zamordował przed rogatką Łyczakowską Bruma, gospodarza z Trzeciej Wólki ad Czyszki, zbiegł z więzienia przy ul. Batorego.

KRONIKA POŻARNA. Wczoraj wieczorem przy ul. Żółkiewskiej l. 35, od rury kominowej zajęła się ścianka w mieszkaniu p. Józefa Szlifera. Straż pożarna ogień ugasiła.

Z DNIA I NOCY. P. Maryi Rawerowej skradziono ze stajni przy ul. Źródlanej l. 73 kozę, wartości 3 000 kor. — P. Oswald Gass zachorowawszy został wraz z żoną odwieziony do szpitala epidemicznego. Włamywacze korzystając z tego splondrowali mu mieszkanie w pasażu Fellerów zabierając gotówkę, której wysokości na razie nie stwierdzono.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

O przestępstwo przeciw zbrojnej sile Państwa.

O zdradę członków P. O. W. w Stryju.

Wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych.

W sobotę przesłuchano ostatnich świadków, na czem zakończono postępowanie dowodowe tej 8 dni trwającej rozprawy. Całe przedpołudnie następnego dnia w niedzielę aż do 2 godz. pop. wypełniła przemowa prokuratora i

wywody obrońców

Prokurator wojskowy mj. **Dr. Grabski** przedstawiwszy P. O. W. w Stryju jako organizacyę tajną podał w krótkim zarysie dzieje tej organizacyi, która jednak nie zdołała należycie rozwinąć się i nie wypełniła swego zadania. Następnie przeszedł do faktycznego stanu sprawy. Co do osk. Varisellego, stwierdza, że na podstawie zeznań świadków oskarżony zostawił u pp. Małaczyńskich, gdzie się ukrywał, dokumenty osobiste, które stały się powodem jego aresztowania przez Ukraińców. Ukraińcy wytoczyli mu proces o zbrodnię z paragr. 327. tj. o zdradę stanu. Variselli w tym procesie „zasypał się", wskutek czego został skazany na 3 lata więzienia.

Dalej fakt przeniesienia karabinu nie był trzymany w tajemnicy. Variselli, o ile sam nie zdradził, to wyjaśnił Ukraińcom wiele szczegółów o P. O. W. Następnie w listach, autorstwa których oskarżony się wypiera, Variselli miał się odgrażać, że jeżeli Polonia stryjska mu nie pomoże, to on wszystkich „weźmie do młyna". Dalszym faktem obciążającym Varisellego, to zeznania świadka Sieczkowskiego.

Co do osoby Hubala, którego za niekarność i niewysłuchanie rozkazu wydalono z P. O. W. sam oskarżony przyznał, że pod wpływem bicia i tortur, jakie Ukr względem niego stosowali zdradził niektóre szczegóły. Osk. zaś Zakrzewska była konfidentką władz ukraińskich i nawet jak niektórzy świadkowie dzili, udawała się do więzień celem zeznań od więźniów.

Następnie zabrał głos

Dr. Pieracki

w obronie osk. Varisellego. Przedstawił P. O. W. jako niemającą nic wspólnego z państwem polskiem, gdyż były to tylko luźne formacye. Był to więc ruch samorzutny, nie mający żadnego znaku urzędowego. Dlatego też niesłusznie oskarżony Var. stoi pod zarzutem najcięższej i najwięcej hańbiącej zbrodni, bo zdrady stanu. P. O. W. była w Stryju znaną, a nawet w pewnych domach szeroko o niej opowiadano. Ukraińcy ją też znali, starali się przeto ruch ten zdusić różnymi środkami. Aresztowano wiele osób, między nimi Var. za należenie do P. O. W., a nawet wytoczono mu proces o zdradę przeciw rządowi ukr. Zeznania świadków dowodzą, że V. nie przyczynił się w niczem do aresztowań i internowań Peowiaków że Var. siedząc w więzieniu znajdował się w stanie depresyi duchowej, że jako rozpieszczony chłopiec, niedoświadczony młodzieniec nie mając warunków do znoszenia katuszy więziennych, zwierzał się każdemu ze wszystkiem. W więzieniu spotkał się z Żarskim i jemu zwierzył w zaufaniu jako przyjacielowi, który z nim dzielił życie wspólne pewne szczegóły z organizacyi bez świadomości o tem, że ten więzień może donieść o tem władzom ukr. Szczegóły te jednak mogły być już Ukraińcom znane. Żarski narzekał przed osk. na swój los i potrafił wpoić w niego, że to samo czuje, co i on, a naiwny młodzieniec nie wiedział, że ten wyrafinowany prowokator używał wszelkich sposobów, by z niego wszystko wyciągnąć.

Dalej sposób traktowania więźniów, przymus fizyczny, wywierany przez bicie jest czynnikiem, który mówi na korzyść oskarżonego. Co do listów, które rzekomo V. miał pisać, najprawdopodobniej Żarski sam je pisał, by oskarżonego podejść. Obrońca dalej wywodzi że choćby ze strony Var. rzeczywiście zaszedł wypadek przewinienia, to nie można tego nazwać zdradą stanu, gdyż ustawa wyraźnie mówi, iż występek wtedy staje się zdradą stanu, gdy czynność przedsięwzięta jest w celu wyrządzenia szkody państwu. Rozprawa wykazała, że ze strony V. nie było chęci wyrządzenia szkody państwu polskiemu. Nieszczęściem było, że V. który za rządów austr. był politycznie podejrzany, a za ukr. skazany na 3 lata więzienia za zdradę stanu, w chwili kiedy wojska polskie zwycięsko posuwały się na wschód, a on marzył, rychłoli nadejdą i uwolnią go, został przez władze polskie aresztowany i oskarżony znowu za zdradę stanu. Wobec tych dowodów uniewinniających prosi obrońca o zwolnienie oskarżonego od winy i kary.

Osk. Hubala bronił

Dr. Sułkowski,

Skreślił sylwetkę Hubala jako młodzieńca, rwącego się do czynu, nie uznającego żadnych kompromisów z wrogiem nie mogącego patrzeć na zbyt ostrożną działalność starszyzny POW., która nie chcąc ściągnąć na siebie odpowiedzialności, starała się go pozbyć, wreszcie wydaliła go z organizacyi. Ta jego chęć działania na własną rękę, by rewolucyjnym czynem wypędzić wroga z kraju była jego niekarnością. Aresztowany przez Ukr. za należenie do bojówki, nie zeznał nic, coby mogło spowodować aresztowanie innych członków organizacyi. W toku śledztwa katowany i bity w straszny sposób przez Ukraińców wprowadzał ich w błąd, fałszywie

informując lub mówiąc to, co już inni aresztowani powiedzieli. Jeśli istotnie zeznał coś o członkach organizacyi zeznania te nie były rozmyślne albowiem składał je pod nieodpornym przymusem fizycznym. Obrońca prosi zatem nie tylko o zwolnienie go od winy i kary, ale i o rehabilitacyę oskarżonego, gdyż niemożliwą psychologicznie jest rzeczą, aby ten, który pałał tak straszną nienawiścią ku Ukraińcom, mógł się stać zdrajcą.

W obronie oskarżonej Zakrzewskiej przemawiał

dr. Fell.

Złym duchem oskarżonej był Żarski, który wywierał na nią psychiczny i fizyczny wpływ. Człowiek ten bowiem chcąc zyskać dla siebie zaufanie u Ukraińców dążył wszelkimi środkami do tego, by wykryć to, co istnieje, a nawet co nie istnieje a za narzędzie używał oskarżonej. Dziewczyna ta politycznie nie wyrobiona pod groźbą siły fizycznej ulegała wpływowi Żarskiego. Ponieważ oskarżona nie czyniła nic z zamiarem a pod przymusem, obrońca prosi o zwolnienie jej od winy i kary. Na tem zakończyły się wywody obrońców.

WYROK.

Po godzinnej naradzie trybunału przewodniczący ogłosił

wyrok uwalniający

wszystkich troje oskarżonych, a to dla braku ścisłych dowodów winy. Prokurator dr. Grabski zgłosił zażalenie nieważności, wobec czego oskarżeni nadal pozostają w więzieniu.

Różne.

TOPIELEC W KAJDANACH. Fale Sanu wyrzuciły na grunta Prakowiec trupa nieznanego, wysokiego, tęgiego mężczyzny, bardzo już nadpsute. Zwłoki te były nagie, pokryte licznemi kłutemi ranami, a ręce i nogi były skute w kajdany. Zachodzi podejrzenie, że nieszczęśliwego zabili bandyci, a następnie wrzucili do rzeki.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMISYI ZAWODOWEJ odbędzie się we wtorek dnia 3 lutego o godz. 6·30 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8. Obecność wszystkich członków konieczna.

POSIEDZENIE zarz. Uniw. ludowego dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu pl. Akademicki 1.

Z KOMISYI ZAWODOWEJ. Sekretarz kom. zawodowej tow. Słoniowski urzęduje stale od godziny 6—8 wieczorem w lokalu Rynek 8 I. p.

OGŁOSZENIA.